

M E R K U R I U S Z

7/2020 (rocz. XV)



Jak Polacy odzyskali Ojczyznę

Wydarzenia w Polsce – lipiec 1920

- 1 lipca 1920 – Sejm uchwalił utworzenie 19-osobowej Rady Obrony Państwa z Piłsudskim jako przewodniczącym.
- B. Sawinkow rozpoczął formowanie spośród internowanych oficerów i żołnierzy rosyjskich w Polsce ochotniczej formacji wojskowej do walki z bolszewikami, podporządkowanej Naczelnemu Dowództwu WP.
- 2 lipca 1920 – Dowódca sowieckiego Frontu Zachodniego M. N. Tuchaczewski wydał rozkaz, ujawniający po raz pierwszy w sposób tak otwarty zasadniczy cel ofensywy: poprzez „trupa białej Polski” na Zachód – do „ogólnoświatowego pożaru” rewolucji.
- 3 lipca 1920 – Rada Obrony Państwa (ROP) wydała odezwę wzywającą naród do współdziałania w obliczu bolszewickiego zagrożenia.
- 4 lipca 1920 – Rozpoczęła się wielka ofensywa bolszewicka na całym Froncie Zachodnim – od granicy z Łotwą aż do błot poleskich. Zgodnie z ustaleniami jeszcze z 10 marca, Front Zachodni Tuchaczewskiego miał prowadzić natarcie na linii Smoleńsk – Warszawa – Berlin. Na kierunku uderzenia bolszewicy ześrodkowali cztery armie oraz dwuduwizyjną grupę kawaleryjską, liczące w sumie ok. 800 tys. żołnierzy. Wojska polskie, dowodzone przez gen. S. Szeptyckiego, na tym odcinku frontu liczyły 69 tys. żołnierzy, a z jednostkami tyłowymi ok. 110-120 tys. Jednocześnie na Ukrainie jednostki bolszewickiego Frontu Południowo-Zachodniego wzmocniły tempo natarcia w kierunku na Lwów. Po przejściu Horynia Armia Konna Budionnego zajęła twierdzę Równe.
- 6 lipca 1920 – Premier W. Grabski udał się na konferencję przedstawicieli Ententy w Spa, by prosić o pośrednictwo w nawiązaniu rokowań pokojowych z Moskwą. Decyzja o wyjeździe nastąpiła pod wpływem złych wiadomości z frontu. Piłsudski był jej przeciwny, gdyż nie wierzył w zadowalające Polskę pośrednictwo państw zachodnich w rokowaniach z bolszewikami.
- 7 lipca 1920 – Wiceminister spraw wojskowych gen. K. Sosnkowski wydał rozkaz o zasadach werbunku do Armii Ochotniczej (przyjmowano wszystkich obywateli, których nie obowiązywała służba wojskowa, a ukończyli 17. Rok życia i mieli nie więcej niż 42 lata). Jej formowanie powierzono gen. J. Hallerowi.
- 8 lipca 1920 – Po sforsowaniu Berezyny wojska Tuchaczewskiego kontynuowały natarcie w kierunku na Mińsk i Wilno. Tempo odwrotu oddziałów polskich przybierało na tym odcinku – zwłaszcza w 1. Armii – charakter paniczny. Na południu jednostki polskie podjęły próbę powstrzymania natarcia Armii Konnej Budionnego, odbijając Równe. W Tarnopolu został powołany

Galicyski Komitet Rewolucyjny – zawiązek władzy bolszewików na terenie Galicji, na czele z komisarzem politycznym sowieckiej 14. Armii Władymirem Zatońskim.

- 10 lipca 1920 – Na konferencji międzyaliantkiej w Spa premier brytyjski, David Lloyd George, upokorzył polskiego premiera, Władysława Grabskiego. Lloyd George realizował wtedy już zaawansowaną politykę negocjacji i porozumienia z Rosją bolszewicką jako głównym partnerem nowego „porządku” geopolitycznego w Europie Wschodniej. Polska miała być ofiarą tej polityki. Rozstając się z Grabskim po brutalnej rozmowie 10 lipca, Lloyd George pozostawił go w przekonaniu, że linia demarkacyjna, jaką Polska musi przyjąć na wschodzie w zamian za obietnicę alianckiej pomocy – w przypadku przekroczenia tej linii przez Armię Czerwoną – nie obejmuje w ogóle Galicji Wschodniej.

- 11 lipca 1920 – Ze Spa do Moskwy została wystosowana oficjalna depesza sekretarza stanu Foreign Office, Georga Curzona do ludowego komisarza spraw zagranicznych Rosji sowieckiej, Gieorgija Cziczierina. W niej została zaproponowana linia rozejmowa między Polską a Rosją sowiecką. „Linia Curzona”, wbrew umowie z Grabskim z poprzedniego dnia, przecinała Galicję i oddawała całą jej wschodnią połowę, ze Lwowem, stronie sowieckiej. O zgodę na takie ustępstwo Polska nie została zapytana. Dodać trzeba, że Armia Czerwona na żadnym odcinku nie doszła jeszcze do zaproponowanej w nocy z 11 lipca linii. To Wojsko Polskie miało się na nią wycofać, w niektórych miejscach 150-200 km na zachód od miejsca, w którym stały w tym dniu.

W tym samym dniu, w skrajnie dla Polski niekorzystnym momencie, na Warmii, Mazurach i Powiślu odbył się plebiscyt, który zgodnie z traktatem wersalskim miał rozstrzygnąć przynależność państwową tych ziem. Prowadzona przez Niemców agitacja za przyłączeniem tego obszaru do ich państwa, połączona z doniesieniami o klęskach wojsk polskich, pogłębiła bardzo niekorzystny dla Polski wynik plebiscytu – tylko 2,2 proc. głosów zostało oddanych za przynależnością do państwa polskiego. W rezultacie Konferencja Ambasadorów Ententy pozostawiła w granicach Niemiec niemal całe Prusy Wschodnie, z wyjątkiem 5 wsi na Powiślu i 3 na Mazurach.

- 12 lipca 1920 – Rosja sowiecka podpisała w Moskwie traktat pokojowy z Litwą, na mocy którego zobowiązała się przekazać Litwie obszar obejmujący Wilno, Grodno i Lidę. Litwa stawiała się *de facto* sojusznikiem Rosji sowieckiej, zmierzającej do zniszczenia państwa polskiego. Wojska polskie opuściły Kamieniec Podolski, podejmując próbę ustabilizowania frontu ukraińskiego na linii rzek Styr i Zbrucz.

- 13 lipca 1920 – Rada Obrony Państwa większością głosów wyraziła zgodę na warunki zawieszenia broni przewidziane w układzie ze Spa. Politykę Grabskiego raz jeszcze skrytykował Piłsudski.

- 14 lipca 1920 – Oddziały Armii Czerwonej weszły do Wilna.

- 15 lipca 1920 – Sejm jednogłośnie uchwycił ustawę o wykonaniu reformy rolnej, przewidującą przymusowy wykup nadwyżek gruntu powyżej 60 – 400 hektarów (w zależności od rejonu kraju) za odszkodowaniem w wysokości połowy ceny rynkowej. Ustawa zapowiadała także parcelację dóbr kościelnych. Pierwszeństwo w nabywaniu gruntu mieli inwalidzi wojenni, kombatanci, służba rolna, bezrolni i małorolni chłopci. Ustawa pozbawiała jednocześnie prawa do ziemi chłopów uchylających się od służby wojskowej oraz tych, którzy brali udział w samowolnej parcelacji. Sejm uchwycił jednocześnie *Statut organiczny województwa śląskiego*, który ziemiom mającym przyspaść Polsce na Śląsku Cieszyńskim i Górnym zapewniał autonomię, samorząd i oddzielny Sejm.

Rozpoczął się 6-tygodniowy strajk dokerów gdańskich, którzy w proteście przeciw wojnie z bolszewikami odmawiali władunków towarów dla Polski.

- 16 lipca 1920 – Plenum Komitetu Centralnego Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) podjęło na wniosek Lenina decyzję o odrzuceniu propozycji wyrażonej w nocy brytyjskiego ministra spraw zagranicznych lorda Curzona z 11 lipca i przekroczeniu wskazanej przez niego linii. Zasadniczy punkt przygotowanych przez Lenina tez dla Plenum brzmiał tak: „KC rekomenduje pomoc w stworzeniu sowieckich władz w Polsce i udzieleniu im pomocy”.

- 17 lipca 1920 – Komisarz spraw zagranicznych RSFRS Cziczierin w nocy do rządu brytyjskiego oficjalnie odrzucił mediację mocarstw zachodnich w rokowaniach z Polską.

- 19 lipca 1920 – Nacierające wojska sowieckie Frontu Zachodniego opanowały twierdzę Grodno, niweczając tym samym przygotowane przez armię polską plany przeciwuderzenia znad linii Niemna, Szczary i Kanału Ogińskiego.

W Piotrogradzie rozpoczął się II Kongres III Międzynarodówki – organizacji partii socjalistycznych uznających hegemonię bolszewików. Zjazd ustalił, iż *zadanie proletariatu wszystkich krajów polega na tym, by przeszkadzać rządowi Anglii, Francji, Ameryki i Włoch w okazywaniu przez nie pomocy białej Polsce*. Strajki w porach i na kolei, jakie robotnicy organizowali m.in. w Gdańsku, Niemczech, Czechosłowacji, Wielkiej Brytanii i Belgii, paraliżowały dostawy żywności i materiałów wojennych dla Polski.

- 22 lipca 1920 – Minister Sapieha wysłał do G. Cziczera depezę z propozycją natychmiastowego zawieszenia broni i rozpoczęcia rokowań pokojowych. Bolszewicy nie odpowiadali, zdecydowanie dążąc do jak najszybszego zdobycia Warszawy i wymazania niepodległej Polski z mapy. Niemiecki minister spraw zagranicznych Walter Simons w liście do Cziczera przedstawił ofertę wznowienia pełnych stosunków dyplomatycznych niemiecko-sowieckich, pod warunkiem zapewnienia, iż Armia Czerwona w marszu przez Polskę uszanuje granice Niemiec z 1914 roku. Zaproponował także – w ramach faktycznej współpracy antypolskiej obu państw – skierowanie wojskowego przedstawiciela niemieckiego do prawego skrzydła Armii Czerwonej. 2 sierpnia Cziczera odpowiedział, iż niemiecka propozycja w pełni odpowiada życzeniom rządu sowieckiego.

23 lipca 1920 – Rosyjska Komunistyczna Partia (bolszewików) powołała w Smoleńsku sowiecki rząd dla Polski: Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski. W skład TKRP, poruszającego się w taborach nacierającej na Warszawę Armii Czerwonej, weszli m.in.: Julian Marchlewski jako przewodniczący, a także Feliks Dzierżyński (faktyczny zwierzchnik), Edward Próchniak, Feliks Kon, Józef Unszlicht, Jakub Hanecki. Komitet zainstaluje się przejściowo w zajętej przez Rosjan Białymstoku, a dojdzie najdalej na zachód do Wyszkowa – co opisze w swoim opowiadaniu *Na probostwie w Wyszkanie* Stefan Żeromski.

- 24 lipca 1920 – Pozaparlamentarny kabinet Władysława Grabskiego podał się do dymisji. Na jego miejsce powołany został koalicyjny rząd obrony narodowej pod przewodnictwem Wincentego Witosa (PSL „Piast”); wicepremierem został Ignacy Daszyński (PPS), ministrem spraw zagranicznych – Eustachy Sapieha, spraw wewnętrznych – Leopold Skulski, skarbu – Władysław Grabski, spraw wojskowych – gen. Józef Leśniewski (a od 9 sierpnia – gen. Kazimierz Sosnkowski), robót publicznych – Gabriel Narutowicz.

- 25 lipca 1920 – Na czele alianckiej misji wojskowej przybył do Polski w charakterze doradcy francuski generał Maxime Weygand. Niemcy ogłosiły godzący w Polskę formalny zakaz przewozu przez swoje terytorium wszelkiego zaopatrzenia wojennego. Na południu frontu Armia Konna Budionnego zajęła Brody, co oznaczało bezpośrednio już zagrożenie Lwowa.

- 26 lipca 1920 – Naczelny Wódz zwolnił szefa sztabu generalnego gen. Stanisława Hallera, mianując na jego miejsce gen. Tadeusza Rozwadowskiego.

- 28 lipca 1920 – Rozpoczął się odwrót wojsk polskich Frontu Północno-Wschodniego na nową linię obrony: Grajewo – Narew – Brześć Litewski. Armia Czerwona wkroczyła do Białegostoku.

Decyzją Konferencji Ambasadorów Ententy w sprawie granic polsko-czechosłowackich na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie Polska otrzymała 1000 km² ze 143 tys. mieszkańców, Czechosłowacja 1250 km² z 283 tys. mieszkańców (w tym 100 tys. Polaków).

- 29 lipca 1920 – Działająca faktycznie we współpracy z Armią Czerwoną wojska litewskie wkroczyły do opuszczonych przez Polaków Suwałki.

- 28 lipca – 3 sierpnia 1920 – 2. Armia gen. Kazimierza Raszewskiego odjęła skuteczny kontratak przeciw siłom Armii Konnej Budionnego w rejonie Brodów. W ciężkich walkach Polacy zatrzymali bolszewików, zadali im poważne straty i odbili Brody, odsuwając przejściowo bezpośrednio zagrożenie Lwowa. Mimo odniesionego sukcesu, oddziały polskie zostały wezwane przez Naczelnego Wodza do odwrotu, gdyż znaczna ich część miała być użyta na najbardziej zagrożonym – warszawskim – odcinku obrony kraju.

- 30 lipca 1920 – Przybyła na rokowania rozejmowe do Baranowicz delegacja polska została oskarżona przez stronę sowiecką o brak dostatecznych pełnomocnictw. Bolszewicy mieli już gotowe

własne rozwiązanie sprawy polskiej, uwalniające ich od potrzeby rokowań z przedstawicielami legalnej władzy w Polsce.

Sierpień 1920

- 1 sierpnia 1920 – Wojska sowieckie wkroczyły do Brześcia nad Bugiem. Bolszewicy proklamowali powstanie Białoruskiej Republiki Sowietkiej, deklarując natychmiast jej pełną i ścisłą więź z Rosyjską SFRS.
- 4 sierpnia 1920 – Rada Obrony Państwa, wobec odesłania delegacji polskiej z Baranowicz, postanowiła wysłać nową delegację z pełnomocnictwami do rozmów pokojowych z bolszewikami w Mińsku.
- 5 sierpnia 1920 – Atakujące od północy wojska Tuchaczewskiego podeszły pod Ostrołękę. Ciężkie walki toczyły się nad Bugiem w rejonie Drohiczyzna. Związek bolszewickiego rządu Polski – białostocki TKRP wydał odezwy do chłopów oraz do robotników Warszawy, wzywające do podjęcia walki klasowej i przejmowania władzy w Polsce: „Sztandar czerwony przed Belwederem przez was powinien być zatknięty, zanim Czerwona Armia rosyjska do Warszawy wkroczy”. Papież Benedykt XV nakazał modły wszystkich biskupów świata katolickiego „dla miłosierdzia Pańskiego nad nieszczęsną Polską”, podkreślając przy tym, iż niebezpieczeństwo zawisło nie tylko nad Polską, ale nad całą Europą.
- 6 sierpnia 1920 – Naczelnny Wódz wspólnie z gen. T. Rozwadowskim opracował rozkaz o przygotowaniu decydującego przeciwuderzenia polskiego, które miało wyjść z rzeki Wieprz i rozbić Front Zachodni Tuchaczewskiego. Główne siły Tuchaczewskiego miała związać na północy 5. Armia gen. W. Sikorskiego oraz pod Warszawą 1. Armia gen. F. Latinika. Grupą uderzeniową miał w całości dowodzić sam Piłsudski. Termin polskiego uderzenia wyznaczono na 16 sierpnia.
- 10 sierpnia 1920 – Na posiedzeniu parlamentu brytyjskiego, gdzie uroczysto podejmowany był tego dnia członek Politbiura partii bolszewickiej i osoba numer 2 w państwie sowieckim, Lew Kamieniew, premier David Lloyd George oświadczył, iż warunki rozejmowe zaproponowane przez stronę sowiecką Polsce są dobre i nie wymagają udzielenia żadnej pomocy Polakom ze strony Wielkiej Brytanii. 10 sierpnia Armia Czerwona była już nie nad Bugiem, ale zbliżała się do Wisły. Lloyd George oświadczył w parlamencie, iż Rząd Jego Królewskiej Mości rekomenduje rządowi polskiemu przyjęcie warunków sowieckich, zaś ich odrzucenie przez Warszawę uzna za powód do zwolnienia Wielkiej Brytanii z wszelkich zobowiązań do pomocy Polsce.
- 11 sierpnia 1920 – Oddziały sowieckiego frontu zachodniego dotarły do Wisły. Sejm uchwalił ustawę o ustanowieniu Krzyża Walecznych. Rada Obrony Państwa ogłosiła pobór kolejnych 5 roczników (1889-1885) do wojska.
- 12 sierpnia 1920 – Przed udaniem się na front Piłsudski złożył na ręce premiera Witosa dymisję ze stanowiska Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza – do ewentualnego wykorzystania w wybranym przez premiera momencie. W związku z przerzuceniem dwóch dywizji z Piotrogradu na polski front Lenin pisał: „Jeżeli z punktu widzenia strategicznego jest to możliwe, to z politycznego dobiecie Polski jest sprawą arcyważną”. Rozpoczęły się zaciekle walki o Radzymin. Front Tuchaczewskiego przeszedł do bezpośredniego ataku na Warszawę. Miały mu w tym pomóc dwie armie skierowane decyzją głównodowodzącego Armią Czerwoną z Frontu Południowo-Zachodniego (w tym 1. Armia Konna). Komisarz Frontu Południowo-Zachodniego J. Stalin wciąż jednak zatrzymywał Armię Konną Budionnego, utrzymując jej kierunek uderzenia na Lwów. Główne siły Tuchaczewskiego obchodziły Warszawę od północy w kierunku na Płock, Toruń i Włocławek.
- 14 sierpnia 1920 – Szef sztabu, gen. Tadeusz Rozwadowski wydał rano tego dnia dramatyczną *Odezwę do żołnierzy z powodu rozpoczęcia bitwy pod Warszawą*. Stawiał w niej mocną alternatywę: *Albo rozbijemy dzicz bolszewicką i udaremnimy tym samym zamach sowiecki na niepodległość Ojczyzny i byt Narodu, albo nowe jarzmo i ciężka niedola czeka nas wszystkich bez wyjątku. Pomni tradycji rycerskich polskich, stanęli dziś wszyscy chłopci, robotnicy i cała inteligencja do walki tej na śmierć i życie. Pomni odwiecznego hasła „Bóg i Ojczyzna”, natężymy też w tych dniach najbliższych wszystkie nasze siły, by zgnieść doszczętnie pierwotnego wroga, dybiącego na naszą zagładę. Zaprzysiągł on zgubę Polski, a taknie zdobycia i rabunku Warszawy. Ala my stolicy nie damy. Polskę od nich oswobodzimy i zgotujemy tej czerwonej hordzie takie przyjęcie, żeby z niej nic nie zostało.*

Kiedy sowiecka 16. Armia Nikołaja Sołłohuba szturmowała warszawskie przedmieście, na północy swój wielki manewr oskrzydający kontynuowała 4. Armia Szuwajewa wraz z III Korpusem Konnym Gaj-Chana. 14 sierpnia nad ranem Kozacy Gaj-Chana pojawili się nad Wisłą, między Nieszawą i Bobrownikami. Wisły jednak nie zdołali sforsować. Rozpoczęła się krwawa walka o przedmieście Włocławka.

- 15 sierpnia 1920 – Tuchaczewski, realizując wydane dzień wcześniej wytyczne z Moskwy, podpisał szczegółowy rozkaz o formowaniu Pierwszej Polskiej Armii Czerwonej. Na jej czele został postawiony chorąży Roman Łągwa. Trzeba było jeszcze tylko zdobyć Warszawę.

Najcięższe boje toczyła w tym dniu 5. Armia gen. Sikorskiego nad Wkrą, zmagając się z dwiema armiami sowieckimi. Również udany okazał się dla Polaków dokonany 15 sierpnia kolejny kontratak na Radzymin, który został ostatecznie odbity. Linię frontu na odcinku radzyńskiem wizytował w tym dniu premier Witos.

- 16 sierpnia 1920 – Rozpoczęło się decydujące przeciwuderzenie wojsk polskich z rejonu Wieprza w kierunku Mińska Mazowieckiego, Brześcia i Siedlec. Prowadzone przez Piłsudskiego natarcie, po rozbiciu zgrupowań wojsk sowieckich pod Kockiem i Cycowem, wyszło na tyły oddziałów Tuchaczewskiego, przesuwając front o blisko 50 km. Jednocześnie, rankiem tego samego dnia, do ataku na Nasielsk ruszyły jednostki 5. Armii gen. Sikorskiego, wiążąc w walce niemal wszystkie dywizje sowieckiej 15. Armii Korcka. Po południu Nasielsk został wyzwolony. Trwały ciężkie walki o Płońsk oraz obrona przedmościa włocławskiego. Tuchaczewski jako nowy, najbliższy cel wskazał podległym sobie armiom otoczenie i zniszczenie polskiej 5. Armii gen. Sikorskiego.

- 17-18 sierpnia 1920 – Wojsko polskie kontynuowało natarcie, rozbijając sowiecką 16. Armię i wypierając stopniowo na wschód 15. Armię. Armia Konna podejmowała w tym czasie nieudane próby opanowania Lwowa. Została zatrzymana pod Zadwórzem (nazwanym później „polskimi Termopilami”) przez batalion ochotniczy.

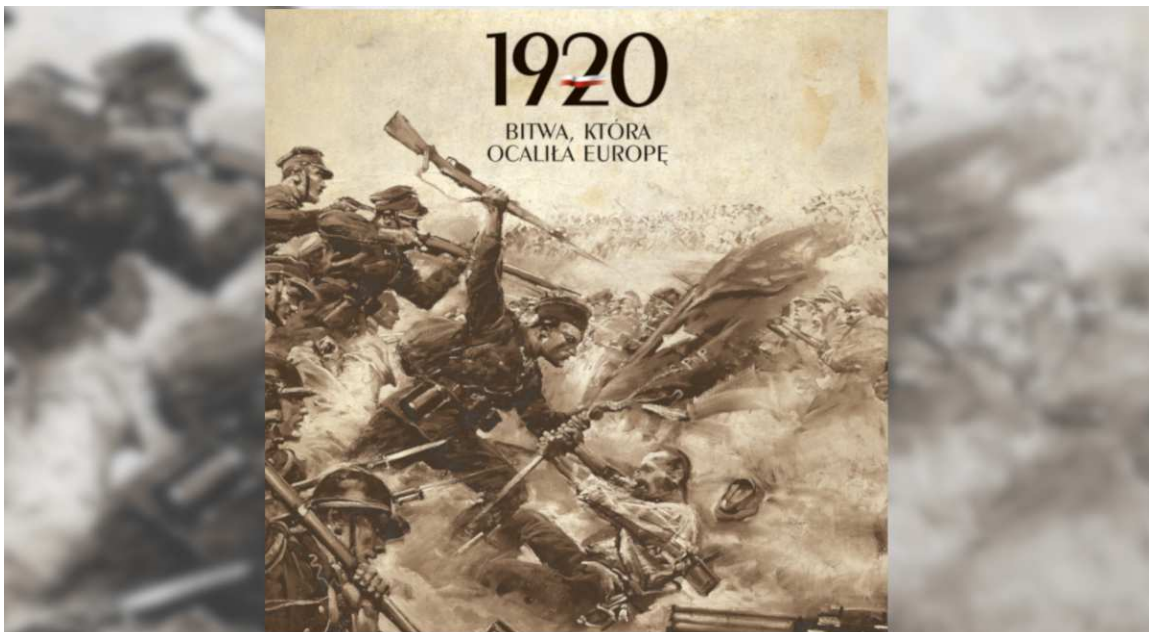
W tym samym czasie na północnym odcinku frontu bohaterska obrona ludności Płocka zatrzymała atak konnicy Armii Czerwonej na miasto. Płocka bronili, obok żołnierzy, harcerze, gimnazjaliści oraz oddział płocki Służby Narodowej Kobiet.

W Mińsku rozpoczęły się formalnie polsko-sowieckie rozmowy pokojowe.

- 22 sierpnia 1920 – Wojska polskie zajęły Białystok, biorąc do niewoli w toku całych walk wokół miasta przeszło 8000 czerwonoarmistów.

- 25 sierpnia 1920 – Kawaleryjski korpus Armii Czerwonej pod dowództwem Gaja Bżyszkiana, zagrożony pod Kolnem całkowitym rozbięciem przez polską 4. Armię, przekroczył granicę niemiecką w Prusach Wschodnich, uzyskując tam schronienie (podobnie jak 6 innych dywizji z pokonanych 4., 15. i 3. Armii sowieckich). Był to ostatni epizod 10-dniowej bitwy warszawskiej.

Wg publikacji Andrzeja Nowaka - Władysław Adamiec



Post scriptum

"Jest rzeczą prawdopodobną, że bitwa pod Warszawą ocaliła Europę Środkową i część Zachodniej przed fanatyczną tyranią sowiecką" – zapisał brytyjski dyplomata lord Edgar D'abernon.



Legenda bitwy warszawskiej

Jedni mówią, że w ponad tysiącletniej historii Polski tylko zwycięstwo Jana III Sobieskiego pod Wiedniem może równać się z bitwą warszawską pod względem znaczenia i rozgłosu. Inni zwycięstwo nad Wisłą nazywają najwspanialszym zwycięstwem polskiego oręża. Wreszcie wielu jest skłonnych rozpatrywać powstrzymanie pochodu komunistycznej rewolucji w kategoriach cudu, interwencji boskiej – istnego zwycięstwa biblijnego Dawida nad Goliatem.

Bez wątpienia bitwa warszawska należy do najbardziej dramatycznych i zarazem najpiękniejszych kart historii Polski. Zwycięstwo miało niebagatelny wpływ na losy odradzającej się po 123 latach zaborów polskiej państwowości, a prawdopodobnie też na dzieje całego Starego Kontynentu. Bolszewicki marsz na zachód został wstrzymany, dzięki czemu Europa mogła się cieszyć pokojem przez następne 19 lat.

Przyjrzyjmy się zatem, co dokładnie wydarzyło się na przedpolu Warszawy latem 1920 roku.

Strach, panika, odwrót

Poczynając od czerwca 1920 roku, kiedy to armia konna Siemiona Budionnego przebiła się przez polski front na Ukrainie, wojsko polskie znajdowało się w ciągłym odwrocie. Bolszewicka kawaleria nieustannie wdzierała się na tyły polskich jednostek, uniemożliwiając utworzenie nowej linii obrony.

Na początku lipca na Warszawę ruszył potężny, liczący ponad 100 tysięcy żołnierzy, front rosyjski pod wodzą gen. Michaiła Tuchaczewskiego. Cztery tygodnie triumfalnego marszu Armii Czerwonej, utrata kolejno Wilna, Grodna i Brześcia spowodowało upadek morale polskiego wojska i społeczeństwa.

Piłsudski pisał: "Ten nieustanny robaczkowy ruch większej ilości nieprzyjaciela, przerywany od czasu do czasu jakby skokami, ruch trwający całe tygodnie, sprawia wrażenie czegoś nieodpartego, nasuwającego się jak jakaś potworna chmura. Jest w tym coś beznadziejnego, łamiącego wewnętrzne wartości człowieka i tłumu".

Dezercje i choroby mnożyły straty. Brakowało żywności i ekwipunku. Żołnierze tracili zaufanie do własnych dowódców. Paniczny strach potęgowały doniesienia o okrucieństwach popełnianych na polskich jeńcach. Nikt nie chciał zostać w tyle.

"Nam twierdzą będzie każdy próg"

By ratować sytuację utworzono nowy Rząd Obrony Narodowej, z przywódcą Polskiego Stronnictwa Ludowego Wincentym Witosem na czele. Obawiano się, że propaganda bolszewicka może wywołać zamieszki wśród robotników i bezrolnych chłopów.

Rada Obrony Państwa, której przewodniczył Józef Piłsudski, wystosowała apel: "Ojczyzna w potrzebie! Wzywa wszystkich zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągali się do szeregów armii; jak jednolity, niewzruszony mur stanąć musimy do oporu, o pierś całego narodu rozbić się ma nawała bolszewizmu!". W ciągu paru tygodni udało się zwerbować ponad 164 tysiące ochotników. Zostali oni przydzieleni jako uzupełnienie do istniejących już jednostek, a także utworzyli własną 30-tysięczną Dywizję Ochotniczą. Większość nie miała ukończonych 20 lat. Wywodzili się ze wszystkich środowisk i warstw społeczeństwa.

Renesans napoleońskiej sztuki wojennej

W polskim dowództwie ścierały się różne koncepcje, co do planu nadchodzącej bitwy. Piłsudski zdawał sobie doskonale sprawę, że przełamać panikę można było tylko przechodząc do kontrofensywy. Zdecydował się na odwrót i stoczenie decydującej bitwy na przedpolach Warszawy. Kupił czas za cenę przestrzeni. Niezwykle ryzykowny plan zakładał, że obrona stolicy wytrzyma do czasu uderzenia na flankę i tyły nacierających na miasto armii sowieckich.

Wszystkie założenia opierały się na szeroko zakrojonych manewrach dużych zgrupowań wojsk, prowadzonych tuż przy linii frontu. Tym samym Piłsudski wskrzesił napoleońską sztukę wojenną, porzuconą na rzecz wojny pozycyjnej w czasie I wojny światowej.

Front Północny pod dowództwem gen. Józefa Hallera otrzymał zadanie obrony Warszawy i związanie głównych sił Tuchaczewskiego. Nowy Front Środkowy, na którego czele stanął gen. Edward Rydz-Śmigły miał przypuścić atak na podbrzusze armii sowieckich i przedrzeć się na ich tyły. Z kolei zadaniem Frontu Południowego gen. Wacława Iwaszkiewicza było związanie armii konnej Budionnego i obrona Lwowa.

Stosunek sił

5 Armia gen. Władysława Sikorskiego liczyła ok. 34 tysięcy żołnierzy i dysponowała 170 działami. Przeciw niej Bolszewicy wystawili siły dwa i pół razy liczniejsze. W rejonie Warszawy Polacy dysponowali ponad 42 tysiącami żołnierzy, 259 działami oraz 39 czołgami. Przyszło im się mierzyć w tym rejonie z blisko 47 tysiącami Rosjan. Na południowym skrzydle 45 tysięcy Polaków biło się z sześciokrotnie słabszą Grupą Mozyrską.

Na przedpolu Warszawy

12 sierpnia ruszył sowiecki atak na Warszawę. Impet natarcia spadł na Radzymin. Przez cztery dni trwały zacięte zmagania, miasteczko kilkakrotnie przechodziło z rąk do rąk. Raz po raz w pierścieniu obronnym Warszawy powstawała wyrwa, w mieście szykowano się na najgorsze.

Gdy 15 sierpnia wieczorem Radzymin został po raz kolejny odbity przez Polaków, linia obrony ustabilizowała się. Zaczęły krążyć pogłoski o interwencji Matki Bożej. Szerokim echem odbiła się wieść o bohaterskiej śmierci ks. Ignacego Skorupki. Morale rosło. Cud czy przypadek? Nie nam to oceniać.

"Nogami i męstwem piechura polskiego musimy wygrać tę bitwę"

16 sierpnia wczesnym rankiem ruszyła ofensywa znad Wieprza. Polacy wprowadzili do boju pięć dywizji, łącznie blisko 28 tysięcy ludzi. Każda dywizja miała działać niezależnie i przeć naprzód bez względu na rozwój wydarzeń na froncie. Uderzenie musiało być silne, szybkie i zaskakujące. I takie właśnie było.

W szykach sowieckich zapanował chaos. Piorunujące tempo polskiej ofensywy niweczyło wszelkie podejmowane przez Tuchaczewskiego próby zebrania swoich wojsk w rejonie Mławy, Ciechanowa i Ostrołęki. 20 sierpnia padł rozkaz generalnego odwrotu armii bolszewickiej. 25 sierpnia dywizje Piłsudskiego dotarły do granic Prus Wschodnich – zadanie zostało wykonane.

Bilans był imponujący. Do niewoli wzięto przeszło 50 tysięcy żołnierzy nieprzyjaciela i zdobyto 231 dział. Armia Czerwona straciła 25 tysięcy zabitych oraz między 30, a 80 tysięcy internowanych w Prusach Wschodnich.

Wojsko polskie odniosło, w niezwykle trudnych warunkach, spektakularne zwycięstwo nad Armią Czerwoną, zaś społeczeństwo polskie, mimo że tak różnorodne, stanęło prawie jednomyślnie w obronie świeżo odzyskanej i wymarzonej niepodległości.

Wg Radia Polskiego – Władysław Adamiec



Na tym kończy się cykl, który był tematem roczników XIII (2018), XIV (2019) i prawie że całego XV (2020)



Juliusz Słowacki. Wieszczy, którego nie chcieliśmy



Pod wieloma względami miał pecha. Zanim przedwcześnie zmarł, musiał żyć w czasach, gdy gwiazdą był Adam Mickiewicz. Publiczność żądała tylko jednego geniusza. Ale w "Beniowskim" zapowiadał: "moje będzie za grobem zwycięstwo". I chyba miał rację.

W 1806 roku Józef Czech, dyrektor Gimnazjum Wołyńskiego w Krzemieńcu, przyjął na posadę nauczyciela wymowy i poezji 33-letniego Euzebiusza Słowackiego, który wcześniej zasłużył się jako guwerner rodziny Poniatowskich w Tuhańcy. W chwilach wolnych od pracy młody pedagog poświęcał uwagę nastoletniej Salomei, córce Teodora Januszewskiego, zarządcy szkoły.

W 1808 Euzebiusz Słowacki i Salomea Januszewska wzięli ślub. Nowożeńcy wybudowali w Krzemieńcu dom, w którym zamieszkali rok później - wspólnie z maleńkim Juliuszem, który przyszedł na świat 4 września 1809 roku. Jego matka miała wtedy 17 lat, a ojciec 36. Euzebiusz Słowacki pożył jeszcze 5 lat i zmarł na gruźlicę. W spadku przekazał synowi nie tylko śmiertelną chorobę, lecz także pokaźny majątek. Przez resztę życia Juliusz Słowacki podupadał na zdrowiu, ale prawie wcale nie musiał zarabiać. Krótki czas, jaki mu pozostał, mógł poświęcić na pisanie. Zmarł 3 kwietnia 1849 roku, nie dożywszy 40. urodzin.

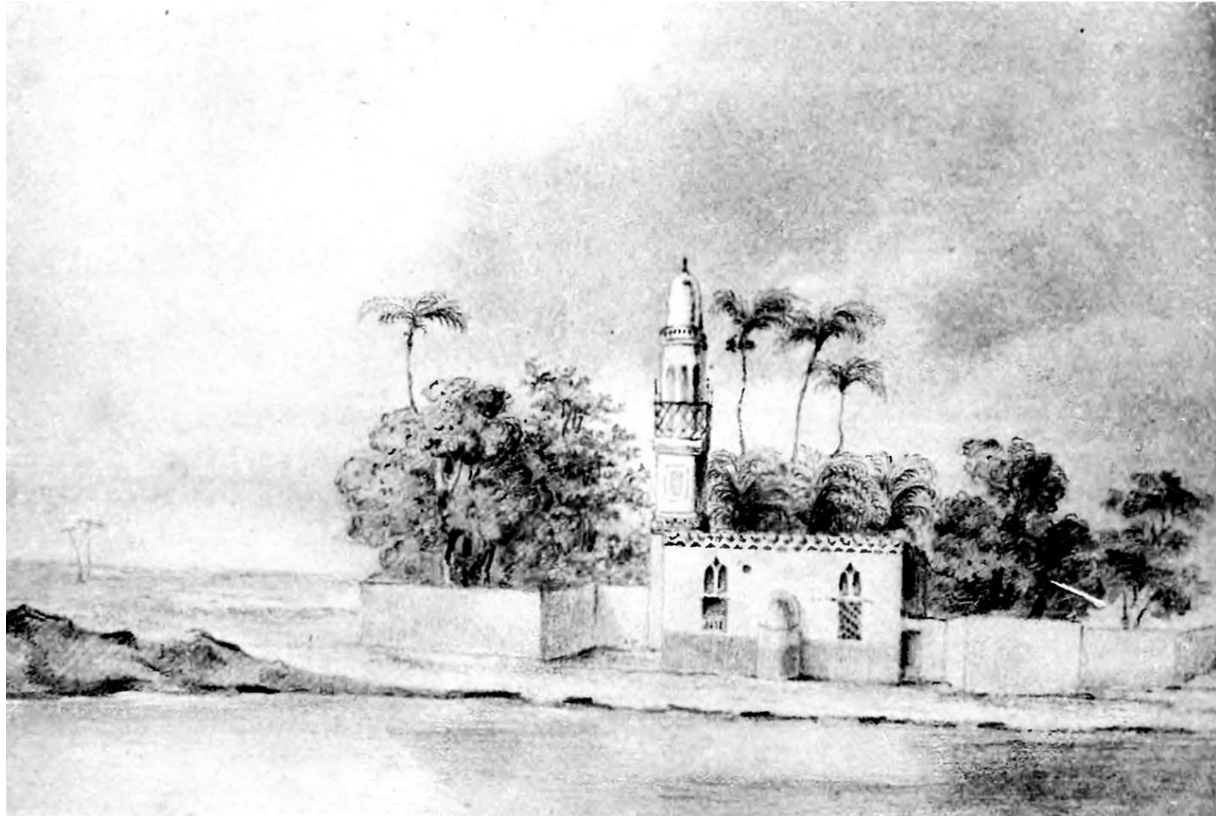
Kiedy żył, tylko nieliczni rozumieli wielkość jego talentu. Słowacki tworzył przecież w cieniu wielkiego Adama Mickiewicza, którego uważano za niedoścignętego herosa literatury. Nie doceniano młodszego poety tym bardziej, że ośmielił się z Mickiewiczem nie zgadzać i forsować konkurencyjne poglądy. Na pogrzeb Słowackiego przysła garstka przyjaciół, ale żaden z nich "nie uczcił choćby słowem jednym pamięci największego mistrza rymów polskich", jak pisał Zygmunt Krasiński.

Również Cyprian Kamil Norwid złożył poecie pośmiertny hołd: "odszedł już od nas ten arcymistrz słowa, ten najpotężniejszy rzeźbiarz posągów duchów, który czterdzieści poematów jak czterdzieści piramid na pustyni świata po sobie zostawił".

Słowacki debiutował w 1830 roku poematem w stylu bajronowskim "Hugo". W pierwszym okresie twórczości często zarzucano poecie naśladowictwo - nie tylko Byrona, lecz także Szekspira i Mickiewicza. Młodzieniec nie poddawał się jednak, na zarzuty odpowiadając kolejnymi utworami. Napisał m.in. dramaty "Kordian" (1834), "Horsztyński" (1835), "Balladyna" (1839), "Mazepa" i "Lilla Weneda" (1840), "Ksiądz Marek" (1843) i "Sen srebrny Salomei" (1844), a także liczne powieści poetyckie, z "Beniowskim" i "Królem-Duchem" na czele.

Pisał dużo, zdając sobie sprawę, że ma coraz mniej czasu. Dzięki intensywnej pracy niebawem doszedł do własnego stylu, ugruntowując nie tylko oryginalny język literacki, lecz także zespół

poglądów estetycznych, filozoficznych i politycznych. Wiele z nich szło pod prąd zapatrywaniom środowisk artystycznych, które nadawały wówczas ton polskiej dyskusji w kraju i na emigracji. Największym przeciwnikiem był dla Słowackiego oczywiście Mickiewicz. Do legendy literackiej przeszedł tzw. pojedynek wieszczów, który odbył się 25 grudnia 1840 roku w Paryżu. Podczas przyjęcia Słowacki rzucił Mickiewiczowi wyzwanie, improwizując wiersz. Odpowiedź starszego kolegi była tak poruszająca, że wszyscy obecni popłakali się. Do dziś jednak trwają spory, kto wygrał pojedynek, tym bardziej że świadkowie wspominają, że po wszystkim dwaj rywale objęli się serdecznie i porozmawiali szczerze o swych dawnych zatargach.



Rysunek autorstwa Juliusza Słowackiego

Juliusz Słowacki przez całe życie podróżował, zarówno po najważniejszych miejscach w Europie, jak i po krajach Bliskiego Wschodu. Jako dziecko żył pomiędzy Krzemieńcem a Wilnem, potem w 1829 roku wyjechał do Warszawy. Był między innymi w Paryżu, Rzymie, Florencji, Neapolu, Genewie, Dreźnie, Londynie, zwiedził Anglię, Niemcy, Szwajcarię i Grecję, potem Egipt, Syrię i Palestynę.

Wiele z tych podróży pozostawiło trwałe ślady w jego twórczości. Rzeczy, które oglądał, i rozmowy z ludźmi, których spotykał, przetwarzał Słowacki w zgodzie z wizją rzeczywistości, którą kształtował przez lata i która najpełniejszy wyraz znalazła w filozofii genezyjskiej. Jej podstawę wzięła poeta w Paryżu od Andrzeja Towiańskiego, jednak rozwinął ją w innym kierunku. Jednym z wątków filozofii genezyjskiej także jest wędrówka - to nieustanna praca ducha, który doskonali się poprzez przechodzenie w kolejne formy materialne. Dla człowieka uwięzionego w umierającym ciele była to zapewne także próba odnalezienia sensu w niezasłużonym cierpieniu.

W 1848 roku, mimo bardzo złego stanu zdrowia, Słowacki przyjechał do Poznania z zamiarem wzięcia udziału w powstaniu wielkopolskim. Pruska policja zwróciła go do Paryża, gdzie spędził ostatnie miesiące życia i gdzie zmarł. Ale nie był to koniec jego podróży.

W 1927 roku otwarto grób Słowackiego na paryskim cmentarzu Montmartre, by sprowadzić szczątki pisarza od ojczyzny. We Francji żegnał go prezydent republiki, w Polsce witał Józef Piłsudski. Trumna przybyła drogą morską, następnie popłynęła w górę Wisły do Krakowa, by spocząć na Wawelu. Statek, który przewiózł prochy Słowackiego przez Polskę, nazywał się "Mickiewicz". Jeśli więc słowa o "zwycięstwie za grobem" mogą dziś brzmieć nieco na wyrost, to chyba możemy mówić o remisie.



MERKURIUSZ

SPORTOWY



Małgorzata Pazda-Pozorska: po wypadku straciłam pamięć. To coś straszego, gdy nie wiesz, że masz córkę

W 2008 roku przeżyła śmierć kliniczną. Wypadek kilka lat później sprawił, że straciła wzrok i pamięć. – Momenty, w których nie wiedziałam, że mam córkę, były czymś strasznym – mówi w rozmowie z



TVPSPORT.PL Małgorzata Pazda-Pozorska, jedna z najlepszych polskich specjalistek od ultramaratonów. Nieco ponad tydzień temu pobiła rekord Europy w biegu 24-godzinnym. W Pabianicach była lepsza nawet od mężczyzn.

Małgorzata Pazda-Pozorska: (ur. 1982) polska ultramaratonka, startująca w maratonach, biegach na 50 i 100 kilometrów oraz biegach 24-godzinnych. Brązowa medalistka mistrzostw Europy 2018 w biegu 24-godzinnym i wicemistrzyni świata 2019 w drużynie z Aleksandrą Niwińską i Patrycją Bereznowską. Pod koniec sierpnia poprawiła wynikiem 260,2 km rekord Europy w biegu 24-godzinnym.

Mateusz Górecki, TVPSPORT.PL: – **Mówi pani o sobie: "jestem jak bateria solarna i mam ADHD".**

Małgorzata Pazda-Pozorska: – Bo to prawda. W 2008 roku przeżyłam śmierć kliniczną i od tego czasu wszystko przewartościowałam. Żyję tak, jakby jutra miało nie być. Łapię każdą chwilę i chcę jak najlepiej wykorzystać czas, który jeszcze mam.

– Jak to się stało?

– Trafiłam do szpitala z pólpaścem oka. Tam lekarze pomylili leki. Został mi dożylnie podany Augmentin, zawierający penicylinę, na którą jestem uczulona. Oddech i krążenie ustały na pięć minut, co zostało zapisane w dokumentacji medycznej. Kiedy się ocknęłam, byłam cała poobijana po reanimacji. Ludzie wokół mnie pytali: "jak masz na imię?". Po wyjściu ze szpitala cieszył mnie nawet deszcz. Stałam sobie w środku ulewy. Mama namawiała mnie, żebym wsiadła do samochodu, ale ja chciałam czuć wszystkie krople na skórze. Potrzebowałam takiego bodźca i świadomości, że żyję.

Redakcja i skład: Władysław Adamiec



Merkuriusz Klubu Polskiego rocz. 15/2020
Projekt współfinansowany w ramach sprawowania
opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią
i Polakami za granicą

Wszystkie numery i roczniki można znaleźć na - www.klubpolski.cz -